

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: przesyłką
poczt.
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena
numeru: **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 "
Nadesłane 20 "
Ogłoszenia 10 "
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 9.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 9. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472

Przedruk dozwolony tylko z poużyciem się na „Ziemię Rzeszowską”.

TREŚĆ: Przemówienie Pośła Dra Liwy, wygłoszonem na Zebraniu Komitetu Katolicko-Narodowego, w dniu 29 kwietnia 1934 r. — ak naprawić złą gospodarkę — Rzeszów przed 43 lat — Kronika rzeszow.

Przemówienie Pośła Dra Liwy, wygłoszonem na Zebraniu Komitetu Katolicko-Narodowego w dniu 29 kwietnia 1934 r.

O zdrowy Samorząd.

Szanowni Panowie! Stajemy przed wyborami do Rady Miejskiej w Rzeszowie na podstawie nowej ustawy. Już nawet i termin głosowania wyznaczony na dzień 27 maja. A więc od decydującej chwili dzieli nas niewielka przestrzeń czasu.

Wybory do Samorządu są niemniej ważne od wyborów do ciał ustawodawczych. Historia poucza nas, wyprzedziła Państwo. Zanim przyszło świetne i potężne imperjum rzymskie, był Rzym, o koło którego uwiła się piękna legenda.

Zdrowy Samorząd, należyta i mądra w nim gospodarka, bezpośrednia piecza nad obywatelem, to wypełnienie jednego z głównych zadań administracji państwowej, pojętej w szerszym znaczeniu, to przywiązanie obywatela do Państwa.

Komitet Katolicko-Narodowy

Stronnictwo Narodowe, które mam zaszczyt reprezentować jako poseł, postanowiło wziąć udział w wyborach na terenie naszego miasta. Został już wyłoniony ściślejszy Komitet pod nazwą: **Komitet Katolicko-Narodowy**.

Komitet ten wydał odezwę wyborczą, w której streścił hasła, z którymi idzie do wyborów.

Są one wyjęte z naszych potrzeb i polskiej rzeczywistości.

Nasze zadania.

Pierwszem hasłem jest walka z e-tatyzmem i biurokracją w samorządzie. Chcemy, aby z pieniędzy, które płacimy na samorząd mniej wydano na administrację i na pensje, lecz aby je obracano

na cele, które ogółowi mieszkańców będą służyły. Chcemy, aby ciężary te były mniejsze. Na Samorząd płaci się wiele, tak wiele, że w połączeniu z innymi świadczeniami warsztaty produkujące ciężarów tych nie są w możności unieść. I spostrzegamy przerażające zjawisko, że jeden warsztat pracy po drugim wala się, lub zamierają z wycieńczenia. U-bożejemy. Zamiast zrozumieć przyczynę tego strasznego stanu i zastosować odpowiednie środki utrzymuje się te same ciężary. Przypomina to karawanę wielbłądów na pustyni. Gdy pada jeden czy drugi wielbłąd, to ciężary z nich przenosi się na resztę. Tego stanu dłużej nie wolno utrzymywać, dlatego wypowiadamy mu walkę.

Drugim hasłem jest odżydzenie miasta. Polska upadła ponieważ nie miała silnego mieszczaństwa polskiego. Po 150 letniej niewoli, po wielkich ofiarach odzyskaliśmy niezawisłe Państwo. W Państwie tem są całe połacie kraju, których miasta są zażydzone. Do nich należy Rzeszów, przezwany Mojrzeszowem. Ten stan musi się zmienić i my o taką zmianę toczymy bój.

Walka ta jest ciężką. Jest to jednak walka nie o stronnictwo, ale w obronie Narodu Polskiego, aby był gospodarzem na własnej ziemi, walka o Polskę z kim? z Judeo — Polską.

Idzie zmierzch Izraela, idzie zmierzch poprzez Europę, idzie przez świat, tylko nasi Panowie władcy zamykają na to oczy i nie chcą widzieć tego wielkiego dla nas zjawiska dziejowego.

Idzie Zmierzch Izraela, musi nastąpić i zmierzch Judeo — Polski, a wraz

z tem zmierzch tych, którzy Judeo — Polskę podtrzymują, a którzy w historii naszej pozostaną tylko przykrym epizodem.

Silne mieszczaństwo, to silna Polska.

Trzecie hasło, to podniesienie mieszczaństwa polskiego, wynika ono w konsekwencji z poprzednich założeń. Obóz Narodowy wziął sobie za zadanie zastąpić gospodarczo wielkiego człowieka, średnim i małym, rozumie to, że wielki warsztat, wielki przemysł, ma być zastąpionym warsztatem rękodzielniczym i rzemieślniczym. Wielka posiadłość rolnicza, posiadłością średnią i małą. Rzuciliśmy hasło: »Bogaty chłop, bogata Polska«, uzupełniamy je: »silne mieszczaństwo, bogaty polski kupiec i rękodzielnik, to mocna Polska«.

Oto hasła ogólne, hasła wielkie, na miarę czasów, które przeżywamy.

Nasz program gospodarczy.

Następnie poseł Dr. J. Liwo rozwinął szczegółowo program gospodarczy w uwzględnieniu stosunków miasta Rzeszowa i możliwości, które jeszcze istnieją pomimo panującego kryzysu.

Jeśli chodzi o możliwości rozwojowe naszego miasta, mówił referent, to wiele z nich zostało nie tylko zaniedbanych, ale zupełnie zmarnowanych. Wystarczy wspomnieć, że Rzeszów ze względu na swoje położenie i ze względu na to, że ma rzekę, mógł postarać się o Zakład przemysłowy w rodzaju Mościc obok Tarnowa. Gdy Polska zakłady tego rodzaju rozmieszczała po kraju, nie było komu wówczas rozwinąć w tym kierunku starań.

Miasto nie dopilnowało również, by dokończono rozpoczętej budowy kolei, Rzeszów — Głogów — Kolbuszowa — Warszawa. Tego rodzaju komunikacja wpłynęłaby wielce na rozwój miasta.

Rzeszów jest najbardziej zaniedbanym miastem. Porównajmy go z Przemysłem, gdzie jest kanalizacja i wodociągi, z Tarnowem, który zyskał Mościce, a z urzędzeń miejskich ma nawet tramwaj elektryczny. Taka Dębica potrafiła wystarać się o największe przedsiębiorstwo swego rodzaju — bekoniarnię. — U nas nic. Naprawdę trzeba się zarumienić tym, którzy za dotychczasową gospodarkę w naszym mieście, odpowiadają. Tymczasem zamiast tego ci sami, którzy doprowadzili miasto do tak smutnego stanu, mają odwagę nietylko wyciągać rękę po mandaty i kierownictwo w mieście, ale jeszcze wypowiadają się, że nie dopuszczą opozycji do Rady Miejskiej. Widocznie ten ktoś ma na myśli jakieś sztuczki niemoralne, ale niech wie o tem, że społeczeństwo polskie i katolickie na nie nie pozwoli.

W dalszym ciągu mówca referował o wysokich cenach za elektrykę, za gaz, o zaniechaniu przeniesienia targowicy ze śródmieścia poza obręb miasta, o nie doprowadzeniu do połączenia z Rzeszowem gmin podmiejskich i td.

Dopiero obecnie zdobywa się Rzeszów na wodociągi, obecnie gdy obywateli ciśnie największy kryzys gospodarczy. Jest to przytem dopiero surogat wodociągów. Miasto jednak zaciąga już wielkie zobowiązania. Trzeba więc kontroli, aby te krwawe dzisiaj grosze jak się płaci i płacić będzie, użyte zostały właściwie. Ciężary są nakładane nietylko na panów z obozu sanacyjnego. Kto zaś ponosi obowiązki, ten musi mieć prawa. Wszelkie sztuczne przeszkody

usunie życie z nieubłaganą bezwzględnością.

Wreszcie poseł Liwo zakończył swe przemówienie w następujący sposób:

Reprezentujemy siłę:

Jesteśmy obozem ludzi wierzących. Wierzmy w prawdy, przekazane nam przez kościół, stąd to silne podkreślanie wartości moralnych. Wierzmy w Polskę, w jej żywotność i świętą przeszłość. Reprezentujemy ideologję i reprezentujemy siłę w masach. Nasza siła, to bogata przeszłość, to historia wielkich zasług, dla odzyskania niepodległości. Nasza siła, to orientowanie się i dzisiaj w położeniu ogólno-światowym, oraz w położeniu wewnętrznym Polski i danie takiego programu, który może wyprowadzić Naród i Państwo z tych ciężkich czasów możliwie bez szwanku. Nasi przeciwnicy rozporządzają siłą fizyczną, lecz ona nie wystarcza. Siła fizyczna, mechaniczna bez moralnej, bez ideologii, to ciało bez duszy.

Nasi przeciwnicy idą straszaniem i groźbą. Ta metoda paczy charakter. Niemniej demoralizującą jest metoda, by obywatel pracował publicznie za zapłatę — za posady.

My prostujemy charakter. Tu nasza siła. Musimy to stwierdzić z dumą i z pełną wiarą w przyszłość, że mimo represji, mimo prześladowań, złączyliśmy w kraju siły zorganizowane Narodu, że zyskaliśmy zaufanie szerokich mas, które wierzą, że my możemy wyprowadzić Polskę z tej trudnej sytuacji, w której się znalazła. To jest podstawą naszej wiary w zwycięstwo. Musimy tak długo wytrwać aż dopniemy celu.

Stając do wyborów miejskich w Rzeszowie i skupiając Polaków - katolików pod hasłami, które wyłuszczyłem, mam

śpiewy pieśnią „Boże coś Polskę“, „Z dymem pożarów“, poczem młodzież, mając najpoważniejszych wśród siebie na czele, potworzyła szereg, i zaczęła pochód po ulicach miasta z hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła“ na ustach. Publiczność z odsłoniętymi głowami słuchała marszu Dąbrowskiego; tłumy złączyły się do pochodu.

3 maja wczesnym rankiem zhudziły mieszkańcy salwy moździerzowe, których dano 103 w ciągu dnia: z wierzy farnej, jak w dniu poprzednim, rozlegały się hejnały. Pierwsze słowa o uroczystości padły od dyrektora szkoły żeńskiej który w ślicznej, pełnej miłości ojczyzny, przemowie swej do uczennic, zachęcał je do pracy i pielęgnowania w sercach miłości dla ojczyzny; podobnie ks. kanonik Gryziecki, łącząc rocznicę ślubów Jana Kazimierza z rocznicą konstytucji, wypowiedział precudną, gorącą i pełną zapału do studentów exhortę, napominając ich do zachowywania porządku i niezakłócania takowego.

Około godziny 10:30 zgromadziły się tłumy mieszkańców przed kościołem farnym. Włócianie w wielkiej liczbie nadchodzili razem; tłum wzrósł naokoło kościoła, jakby podczas odpustu na cudownym miejscu. Na nabożeństwie byli między innymi postawieni: dr. Zbyszewski, dr. Miłdowicz i dr. Jędrzejowicz Adam. Uroczystą mszę św. odprawił ks. kanonik Gruszka w asystencji dwóch księży; ks. profesor Szurlej wypowiedział piękne kazanie. Przeszedł zaś w kazaniu swem historję narodu polskiego, jego wzrost i upadek,

„Muzeum“ **wyświetla od dziś**
i w dniu następnym film p. t.
Głos skazańca.

„Henryka“ **wyświetla od dziś**
i w dniu następnym film p. t.
Kocha... Lubi... Szanuje...

„Wanda“ **wyświetla od dziś**
i w dniu następnym film p. t.
Parada rezerwistów.

przekonanie, że robimy zbożną robotę i i że praca ta będzie uwieczniona zwycięstwem.

Trzeba, aby wszystko stanęło w naszych szeregach, aby powstało zrozumienie i wyrobiło się w szerokich masach ludności katolickiej w Rzeszowie przekonanie, że Polakom katolikom, jak przewodził, tak przewodzi nadal Komitet Katolicko-Narodowy, który my tworzymy.

Do dzieła wszyscy, do pracy, a wybory wygramy!

Przypominamy, — że każdy Polak głosując na listę Komitetu Katolicko-Narodowego,

1. Zwalcza biurokracizm i pasorzytnictwo gospodarcze,

2. Walczy o twórczą rolę wszystkich w narodzie, bo tylko twórczość jest najlepszym sprawdzianem wartości i zdrowia moralnego zbiorowości.

3. Walczy zatem o przebudowę moralną społeczną i gospodarczą narodu.

Jan Rus.

RZESZÓW PRZED 43 LATY.

Zdobienie naszego miasta już od poranku 2 maja zajmowało obywateli. Pierwszeństwo dzierżył komitet, który stosownie do pomysłu i wskazówek inżyniera p. Chol. stroił wierzę farnego kościoła i sam kościół. Na wysokości trzech piąter pomieszczone zostały w oknach herby Rzeczypospolitej polskiej: Biały orzeł i Pogoń, wykonano nader artystycznie, a przybrane w zieleń i flagi narodowej barwy. Przed kościołem wbito olbrzymie słupy z zielenią, z ich szczytu wiszały się długie flagi; facyata kościoła przybrana w festony, nad bramą widniał napis „Bóg z nami“, w środku kościoła pełno zieleni i kwiatów. Równocześnie pracowano nad ozdobieniem domów prywatnych i władz autonomicznych.

Gdy się tylko ściemniło, z wierzy farnej rozległy się tony krakowskich hejnałów. Oświetlono prawie wszystkie domy, a światło pełnymi strugami rozlewało się po ulicach. Najlepiej wypadła iluminacja na ulicy 3 Maja (Pańskiej) i Farnej, jednakże zaułki nie zostały w tyle, w każdym oknie światło, niektóre z nich bardzo ładnie przybrane. Kilkutysięczne tłumy przyglądały się iluminacji. Młodzież w zbitej masie zgromadziła się przed farnym kościołem; rozpoczęto

znaczenie konstytucji 3 maja, zakończył zaś słowy gorącymi, patriotyzmem natchnionymi nawołując do zgody i miłości. Podczas nabożeństwa odśpiewał mieszany chór amatorów religijne pieśni. Przy końcu nabożeństwa odśpiewano „Te Deum laudamus“, a potem pieśni narodowe; „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“.

Wieczorem dnia tego odśpiewała znów młodzież pieśni narodowe przed kościołem farnym, a w wielu domach iluminowano okna. Żałować musimy, iż nie dozwolono na odczyt publiczny.

Kulminacyjnym punktem obchodu było przedstawienie amatorskie urządzone w sali Towarzystwa kasynowego. Licznie zebrana, bo aż literalnie po brzegi napelniająca salę publiczność powitał dr. Zbyszewski imieniem komitetu obchodu 3 maja, a wyłuszczywszy w krótkości znaczenie uroczystości, rozwinął przed słuchaczami treść konstytucji, wysnuwając z niej nauki na dziś.

Po jędrnym przemówieniu przystąpiono do dalszego programu wieczoru. Składało się nań przedstawienie ustępów z dramatu Bolesławity „Trzeci Maja“.

Ostatnim punktem programu była „Przysięga Kościuszki“, ustęp z „Kościuszki pod Racławicami“ Anczyca. Cała ta scena i ugrupowanie, a nie brakło i wojska, obmyślana była doskonale, a wykonana z całą precyzją.

**B. Sekundarjusz szpitala
DR. MED.**

J. SOŁTYKIEWICZ

LEKARZ w RZESZOWIE

przeniósł się

na ul. Grunwaldzką 20, I piętro.

Ordynuje w chorobach: wewnętrznych i dziecięcych z uwzględnieniem płuc i serca.

3-3 ROENTGEN.

KRONIKA RZESZOWSKA

Uroczystość poświęcenia Krzyża w kościele seminarjalnym. Kościół seminarjalny im. Chrystusa-Króla ubiera się już w kopułę, coraz wyższą się wznoszącą, promieniejącą krzyżem, widniejącym zdala. Cegła po cegle jakby żywe komórki organizmu składają się na pomnik ku Chwale Chrystusa a dla dobra młodzieży postawiony. Z okazji 1900-letniej rocznicy odkupienia ludzkości przez wielkiego Ofiarownika na krzyżu i poświęcenia Krzyża Kościoła seminarjalnego odbędzie się w dniach 9 i 10 maja uroczystość z następującym programem:

Dnia 9 maja:

- 1) Hejnał z kopuły kościoła seminarjalnego.
- 2) O godz. 7:15 wieczorem na miejscu budowy kościoła sem. złoży Młodzież Rzeszowska hołd Chrystusowi Królowi z okazji 1900-letniej rocznicy odkupienia ludzkości. Na akademii złoży się: śpiew chórów (Seminarjalnego, Przemysławski, i Szkoły Jadwigi), deklamacja, przemówienie, modlitwa, Boże coś Polskę...

Dnia 10 maja (Wniebowstąpienie Pana Jezusa):

- 1) W kościele parafjalnym o godz. 8:30 Msza święta na intencję ofiarodawców kościoła. W czasie Mszy śpiewać będzie chór sem. oraz zbierać się będą oliwy na kościół.
- 2) Po Mszy św. odbędzie się w kościele seminarjalnym poświęcenie Krzyża, krótkie kazanie, odczytanie dokumentu opisującego historię budowy kościoła, oraz wpisywanie się na arkuszach celem umieszczenia nazwisk w kuli Krzyża. Tak Komitet budowy, jak i Ks. Dr. Jąłowy mają pełne przeświadczenie, że publiczność tłumnie uczestniczyć będzie w tej uroczystości, dając wyraz zrozumienia zadań i celów tak kościoła, jak i łącznika duchowego.

To samo powtórzono dnia następnego. Wstęp był bezpłatny. Sala napełniła się młodzieżą szkolną, przemysłową, rzemieślniczą, a nie brakło również i licznych gości naszych włościan, którzy z zachwytem przypatrywali się grze widzów i chłonili posłyszane wyrazy.

Wstępne słowo wypowiedział tym razem p. profesor Dzierżyński. W pięknym przemówieniu, choć bez przygotowania, pełnym patriotyzmu i z właściwą sobie werwą przemówił p. Dzierżyński tak gorącą do zebranego ludu, iż po zejściu za sceny nie było końca oklaskom. Największą zaś zapłata, dla amatorów za poniesione trudy była chwila, gdy po trzecim odświeżeniu kurtyny, cała publiczność stojąc zaintonowała chórem „Boże coś Polskę”. Gdy wreszcie oklaskom końca nie było, wystąpił na scenę p. Polański i ponad program z werwą, wygłosił wiersz: „Cześć tej ziemi i chwała, co białe orły wydała”. Oklaskom nie było końca.

Wielu włościan obecnych na przedstawieniu, wcisnęło się za kulisy, by jeszcze raz ujrzeć pańską Kościuszkę i podziękować za przedstawienie, — aż w końcu uraczeni sówicie na drogę, obdarzeni książeczkami pamiątkowymi, usłyszawszy nie jedno serdeczne i przyjacielskie słowo, poszli do domu, by opowiadać innym, co widzieli i słyszeli.

Przedstawienie p. t. Baśń sceniczna, osnuta na tle Ballady Mickiewicza „Powrót taty”, na tle muzyki, dorobionej do pięknej treści przez prof. Łaszewskiego i przez niego wykonanej, odbędzie się w sobotę dnia 5 maja br. w Sokole. Szczegóły na afiszach.

Sekcja Żeglugi Śródlądowej i Wychowania Wodnego Przy Lidze Morskiej i Kolonialnej w Rzeszowie zawiadamia, że otwarcie sezonu wioślarskiego nastąpi w pierwszych dniach maja br. Wpisy do Sekcji jakoteż zgłoszenia na treningi i ćwiczenia gimnastyczne, które będzie prowadził własny instruktor sportowy na wolnym powietrzu nad rzeką, w godzinach porannych, przyjmuje Sekretariat Sekcji we wtorki i piątki w godzinach od 5-tej do 6-tej po południu w lokalu Kasyna Miejskiego II. p., gdzie można zasięgnąć wszelkich informacji dotycznie warunków wpisu i zgłoszeń. Członkowie Sekcji jak również członkowie tutejszego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej korzystają ze znacznych ulg.

Byk i Maozuga ciągle na widowni! Zbiegli z tutejszego więzienia, w grudniu ub. r. bandyci, Byk i Maczuga, są ciągle postrachem powiatu rzeszowskiego i okolicy. Wszelkie pościgi i obławy okazują się bezskuteczne, a nadto ze strony policji pochłaniają ofiary. W ubiegłym miesiącu padł od kuli tych bandytów komendant P. P. w Trzcianie, — a ostatnio funkcjonariusz tutejszego posterunku odniósł ciężką ranę, która nawet pociągnęła za sobą amputację nogi. Pościg policji ciągle trwa, gdyż nie zwraca uwagi na to, że pełniąc swoje obowiązki musi równocześnie drogi pościgu znaczyć śladami własnej krwi. Na uwagę zasługuje tutaj charakterystyczne zachowanie się ludności wiejskiej, która w wielu wypadkach udziela groźnym bandytom azylu, przez co utrudnia wykrycie kryjówek bandytów. Jedni fakt ten tłumaczą tem, że bandyci stosują wobec ludności wiejskiej terror, pod wpływem którego chłopci nie wyjawiają schroniska bandytów, a jeśli to uczynią, to bandyci w międzyczasie zdołają zmienić miejsce schronienia i tak zmylić pościg, że schwytanie ich jest rzeczą niemożliwą. Drudzy natomiast podają, że przychylnie ustosunkowanie się ludności wiejskiej do bandytów jest wynikiem pacyfikacji przeprowadzonej w ubiegłym roku, w lesie przez policję w związku z tak zwanymi rozruchami chłopskimi.

Jak się składa głos w wyborach do rad miejskich. Przepisy wyborcze do rad miejskich przewidują, że głosowanie odbywa się zapomocą kart do głosowania i kopert, przyczem we wszystkich okręgach lub obwodach głosowanie przeprowadza się jednego dnia i trwa ono od g. 9 do g. 19 (10 godzin) bez przerwy. Sam akt głosowania odbywa się w ten sam sposób, jak przy wyborach do Sejmu i Senatu z tą jednak różnicą, że przy wborach do rady miejskiej wyborca wpisuje na karcie do głosowania nazwiska tych kandydatów, na których oddaje głos. Wyborca może głosować na kandydatów tylko jednej z ważnie zgłoszonych w danym okręgu list, pomiędzy zaś kandydatami, umieszczonymi na tej jednej liście wyborca może dowolnie wybierać na których z nich i ile któremu odda głosów. Każdy bowiem wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych ma być wybranych w tym okręgu, w którym wyborca ma prawo głosu. Jeżeli więc w danym okręgu ma być wybranych czterech radnych, każdy wyborca tego okręgu rozporządza czterema głosami, które może podzielić między kandydatów wybranej przez siebie listy, a więc może oddać po jednym głosie czterem kandydatom, może też dwa, trzy lub wszystkie swe głosy oddać jednemu kandydatowi, wpisując na karcie do głosowania tyle razy nazwisko kandydata, ile głosów chce mu oddać, wreszcie może wykorzystać tylko część przysługujących mu głosów. Dla ustalenia na jaką listę wyborca głosuje, wpisuje wyborca na karcie do głosowania numer listy lub jej nazwę. Brak numeru lub nazwy listy nie pociągnie za sobą unieważnienia karty do głosowania tylko wówczas, gdy wszyscy kandydaci, wpisani na karcie, pochodzą z jednej listy. W przeciwnym wypadku komisja wyborcza unieważni kartę do głosowania.

W sprawie zbierania książek treści religijnej. Na apel, ogłoszony w Ziemi Rzeszowskiej, otrzymałem kilkadziesiąt książeczek do nabożeństwa, medalików, różańców, oraz książek treści religijnej. Dziękując ofiarodawcom za niniejsze ofiary, proszę nadal o książki, które rozdram w czasie wakacji, ludowi biednemu, żądnemu książki religijnej, a pozostającemu w niemożliwości sobie jej nabycia za pieniądze.

X. Dr. Józef Jąłowy.

Zajścia antyżydowskie w Międzyzlesiu. Jak donosi prasa żydowska w Międzyzlesiu, dokonano napadu i wybicia szyb w sklepach żydowskich

**PIECZĄTKI FIRMOWE
TABLICE EMALJOWANE**

dostarcza:

„PAPIERNIA“ Rzeszów 3-go Maja.

i mieszkaniach żydów. Poszkodowani zostali Herszel Kopel, Fentner i Icek Karp. Ten ostatni w policji oświadczył, że narodowcy złożyli przysięgę w kościele, iż wypędzą wszystkich żydów z Międzyzlesia i okolicy. Według informacji „Naszego Przeglądu” wysłano z Warszawy do Międzyzlesia specjalny oddział policji.

Święto lasu. Dnia 28 kwietnia br. odbyły się w inicjatywy zrzeszenia leśników Rzeszopolitej w całym państwie zwłaszcza po szkołach Uroczystości Święta Lasu. Uroczystości te urządzano w różnych miejscowościach na szerszą lub mniejszą skalę, zależnie od warunków lokalnych. Miały one na celu uświadomienie ogółu społeczeństwa, czem są lasy dla Państwa i jaką powinniśmy prowadzić gospodarkę leśną, ażeby uchronić je przed zniszczeniem. Dlatego też i szersze warszwy społeczeństwa rzeszowskiego, powinny zdać sobie sprawę z tych dobrodziejstw i korzyści, jakich dostarcza las. Są one liczne i wielorakie. Przedewszystkiem lasy dostarczają nam drzewa budulcowego i opałowego. W porze letniej dostarczają nam niezliczoną ilość owoców leśnych. Poza drewnem i owocami, las dostarcza nam jeszcze żywicę. Lasy ponadto regulują wilgotność i łagodzą klimat danej miejscowości. Ochroniają osiedla ludzkie od gwałtownych burz i są naturalnym schronieniem dla wszelkiego rodzaju zwierzyny leśnej czworonoznej i ptactwa. Las jest olbrzymią oczyszczalnią powietrza i przetwórną wyziewów węglowych na tlen. Te i tym podobne korzyści i pożytki mamy z lasów. Dlatego też powinniśmy dbać o racjonalną gospodarkę leśną. Prawidłowe użytkowanie lasu nie powinno przekraczać pewnej normy, równającej się w zasadzie tzw. przyrostowi lasu, a powierzchnie wycięte powinny być jak najszybciej i starannie napowrót zalesiane. Każde zasadzone drzewko jest wzmocnieniem potęgi lasów państwa, jest kapitałem złożonym do wspólnej skarbnicy dobra ogólnego, które w przyszłości przynieść może stokrotne plony. Dlatego też pamiętajmy o ochronie naszych lasów i racjonalnej gospodarce leśnej, ażeby przyszłe pokolenia nie rzuciły na nas kamieniem potępienia.

Młodożony zabójca przed sądem. W Wieżawicach mieszkały dwie rodziny: Kludysów i Duchów, które żyły w niesnaskach. Często dochoł dziło do bójek i kłótni, w których brali udział członkowie zwaśnionych rodzin. W czasie jednej kłótni, 17-letni Stan. Kludys, uzbrojony w nóż, ugodził Wojc. Ducha w pierś, kładąc go trupem na miejscu. Za czyn ten odpowiadał obecnie przed sądem okr., któremu przewodniczył so. Cz. Iwanicki, wotowali so. dr. W. Garnawski i so. dr. M. Kijas. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Kludysa na umieszczenie w zakładzie poprawczym, z warunkiem zawieszenia wykonania kary na lat 3. Oskarżał prok. dr. Kronenberg, bronił adwokat dr. W. Czarnek.

Fabryka gwoździ w śródmieściu. Utrapieniem mieszkańców ulicy Jagiellońskiej jest fabryka gwoździ położona przy tejże ulicy, a nie wybudowana wedle przepisów, które pozwalają na budowę fabryk w śródmieściu. Przedewszystkiem fabryka ta nie jest osłonięta odpowiednim ogrodzeniem, któreby chroniło mieszkańców okolicznych domów przed gwałtownym hukiem tejże fabryki wydobywającym się już od wczesnych godzin dnia, do późnej nocy. Nadto sąsiedzi tejże fabryki często oglądają sposób gaszenia wywożonych z tejże fabryki na podwórze żużli, które czasami przez kilka godzin palą się na otwartej przestrzeni grożąc pożarem, tudzież wydając szkodliwy dla zdrowia czad. Czyby zatem nie było wskazaniem ażeby miarodajne szynki zajęły się tą sprawą.

**ZABAWKI
dla dzieci i młodzieży
GRY TOWARZYSKIE**

poleca

„PAPIERNIA“ Rzeszów, 3-go Maja 9.

Powołanie szeregowych rezerwy na ćwiczenia wojskowe w r. 1934/35. Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. X. w Przemyśle podaje do wiadomości, że w roku bieżącym powołani będą na 6-cio wzgl. 4-ro tygodniowe ćwiczenia wojskowe, następujące kategorie rezerwistów: 1) z rocznika 1910: Podoficerowie, st. szeregowcy z lotnictwa balonów i łączności, 2) z rocznika 1908: podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowcy: z piechoty, kawalerji, artylerji, i aeronautyki, saperów, br. pancernej, żandarmerji, łączności, służby uzbrojenia, służby intendenty, służby zdrowia, taborów i marynarki woj., 3) z rocznika 1906 i 1903: podoficerowie i st. szeregowcy z piechoty, kawalerji, artylerji, saperów, żandarmerji, broni panc., służby uzbrojenia, służby intendenty, służby zdrowia, taborów i marynarki wojennej. 4) z rocznika 1908, 1906 i 1903: pewna ilość podoficerów i szeregowców z Wojskowego Instytutu Geograficznego oraz pewna ilość pracowników kolejowych. Ponadto powołani będą na ćwiczenia wojskowe: **Wszyscy podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowcy**, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku ubiegłym, a ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli.

Kropienie ulic. Przeważna część ulic naszego miasta nie jest brukowana wobec czego w porze letniej olbrzymie tumany pyłu uniemożliwiają w ciągu dnia otworzenie okien. Starają się temu wprawdzie zaradzić miejskie zmotoryzowane sikawki, ale nie wszystkie ulice dostępują tego szczęścia. W ub. roku naprzykład miejskie auta dojeżdżały ulicą Dąbrowskiego aż pod koszary obecnego 20 p. ul. obecnie natomiast skrótliły swoją trasę i już dojeżdżają tylko do końca ulicy Podzamcze, — aby następnie skręcić w boczną ulicę mało uczęszczaną, ale mającą to szczęście, że przy niej mieści się dom radnego miejskiego, któremu nawet kilkakrotnie w ciągu dnia kropi miejska sikawka chodnik przed domem. T. zn., że dobrze być radnym miejskim.

Złodziej złapany na kradzieży, poniósł śmierć. Interesująca rozprawa toczyła się przed sądem okr. Na ławie oskarżonych zasiadł Andrzej Chorzempa z Wysokiej, oskarżony o zabicie ś. p. Łyczka. Chorzempa wracając od narzeczonej, zauważył po drodze, że do domu sołtysa dobywa się złodziej. Ch. dopadł do niego, lecz złodziej rzucił się na Chorzempę i począł go bić. Wówczas Ch. w obronie własnej uderzył złodzieja kilkakrotnie kijem po głowie. Uderzenia te były tak silne, że Łyczko wkrótce potem zmarł. Gdy powyższy stan faktyczny został przez świadków potwierdzony, trybunał pod przew. so. Cz. Iwanickiego przy współudziale so. dra Garnowskiego i so. dra Kijasa oskarżonego Chorzempę uniewinnił. Oskarżał prok. dr. Kroneberg, bronił adw. dr. J. Liwo.

Żydowskie manewry. Mieszkańcy ulicy Dekerta są stale rannymi, wczesnymi godzinami trapieni przez żydowskich wyrostków, którzy obrali sobie łukę położoną przy tej ulicy za teren ćwiczeń przyczem donośnie wygrywają swój Majufas nie pozwalając spać mieszkańcom sąsiednich domów. Czasby było położyć kres tej chuliganerii Trumpeldorowców.

Włamanie w rynku. W czwartek wieczór włamali się nieznanemu sprawcy do mieszkania Wolfa Teitelbauma w rynku i po otworzeniu wytrychem drzwi, skradli z szaf: srebną torebkę damską, naszyjnik wysadzany brylantami, kolczyki brylantowe, pierścień z brylantem i złoty zegarek damski na rękę. Policja wdrożyła dochodzenia, aresztując kilku podejrzanych.

Trup nieślubnego dziecka w grobie. Niesamowita historia na tle zabijania noworodków przez wyrodne matki, zdarzyła się onegdaj w Drabiance pod Rzeszowem. Mieszkała tam 35-letnia wdowa Aniela Malcowa, której mąż zmarł 8 lat temu. Malcowa nawiązała stosunek, z którego doczekała się dziecka, które udusiła i ukryła przez kilka dni — pod łóżkiem. Odór rozkładających się zwłok zmusił ją do szukania innej kryjówki. Zaniósła je nocą na cmentarz i zakopała w grobie męża. Rozkopany świeżo grób zwrócił uwagę grabarza, który zbadawszy go, doniósł policji. Na podstawie zeznań sąsiadów, stwierdzono zbrodnię Malcowej. Wyrodną matkę aresztowano.

Do miłosierdzia obywateli zwraca się podupadły — starszy rzemieślnik, od 45 lat zamieszkały w Rzeszowie. Z powodu wieku, osłabienia zwrotu, braku pracy, a obarczony rodziną przeżywa straszne chwile życia. Nie posiada żadnych środków na utrzymanie i brak okrycia. Ofiary w gotówce jakoteż garderobie, przyjmuje Administracja Ziemi Rzeszowskiej, która te stosunki stwierdziła.

W Woli zarczyckiej pow. łańcuckiego w dniu 5 kwietnia br. o godz. 23:30 w nocy, wybuchł pożar, skutkiem którego padło pastwą płomieni 17 gospodarstw. Na miejsce wypadku przybył starosta powiatowy p. Bogusławski, który przyrzekł poszkodowanym subwencję w naturze, jakoteż i pieniężną, którą następnie Urząd tut. gminy rozdzielił pomiędzy poszkodowanych. Ale jak? Ci, którzy są bogatsi, a nawet mają pewną gotówkę rozpozyczoną ludziom, tudzież cieszą się względami miarodajnych osób, to otrzymali większe zapomogi, inni zaś, którzy w rzeczywistości zasługują na poparcie, z powodu ubóstwa, otrzymali znikome wsparcie. Znamiennym jest i ten fakt, że we wiosce liczącej około 5.000 mieszkańców, w której bywają bardzo często pożary, jest tylko jedna sikawka, bez żadnej fachowej obsługi, a nadto z powodu zaniedbania jest nieczynna. W 1928 r. zgłosiło się kilkunastu ochotników do straży pożarnej, którzy zwrócili się do gminy z żądaniem ubezpieczenia tychże od wypadku, ta jednak na to nie zgodziła się. Sikawka ta w czasie ostatniego pożaru stała nieczynna pod płótem, gdyż węże ssące były podziurawione, a wentyle tak zardzewiały, że nie można ich było na prędce oczyścić, nowe zaś leżały u p. sekretarza za piecem, który je dopiero przysłał przez p. naczelnika gminy, a tenże przyniósł je pod pachą na miejsce wypadku. Możeby się ta tak ważną sprawą kompetentne władze zainteresowały i w płynęły na p. p. urzędników tut. gminy. Czyżby straż ogniowa miała za cel tylko występowanie w paradach i defiladach?

Wycieczki morskie w maju i czerwcu b. r. okrętem „Warszawa“. Jak nas informuje tutejsze P.B.P. „Orbis“ odbędą się w maju b. r. dwie wycieczki morskie z wielkim urozmaiceniem przy nader przystępnych cenach, a to: 19/IV, wycieczka do Kopenhagi i Sztokholmu na 7 1/2 dni w cenie od zł 190. 28/V, wycieczka do Leningradu na 8 dni w cenie od zł 220. W cenach tych jest uwzględnione utrzymanie na okręcie oraz koszta paszportowe. Szczegóły w „Orbisie“.

Kłak rzemieślniczy.

Co się stało z kredytami dla rzemiosła. Ze sfer rzemieślniczych informują nas, że władze centralne za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego przyznały dla rzemieślników rzeszowskich znaczną kwotę na nisko procentowe pożyczki. Repartycją miało się zająć Towarzystwo Zaliczkowe w Rzeszowie, któremu ta kwota została przekazana. Rzemieślnicy rzeszowscy informują nas dalej, że o przyznaniu tej pomocy nich, ani nie zostali odpowiednio zawiadomieni, ani też nie otrzymali pożyczki ci, którzy jej najwięcej potrzebują ze względu na stan swoich warsztatów. Miano wprawdzie podać o tem wiadomość w „Gazecie Rzeszowskiej“, ogłoszenia takiego jednak nie można uważać za wystarczające. Wiadomo bowiem, że pismo to wydawane jest w celach politycznych, i że społeczeństwo tem pismem ani się nie interesuje, ani go nie czyta. Pieniądze zostały podobno rozdzielone między kilku dostawców mięsa dla wojska i przedsiębiorców budowlanych. Fakt ten wywołał wśród rzemieślników wielkie rozgoryczenie.

Ze sportu.

Świtez — Resovia: 1:3 (0:1).

Pierwszy występ drużyny ligowej we Lwowie przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie lepszej, którą była Resovia. Grając ambitnie i z wiarą w zwycięstwo nie zawiódła swych sympatyków, przywożąc 2 cenne punkty mistrzowskie. Grając w przyłości tak, jesteśmy pewni, że zdobędziemy tegoroczne mistrzostwo Ligi okręgowej. W drużynie słabych punktów prawie, że nie było, a najlepszym i najpracowitszym graczem jedenastki był Knutel strzelając z podania Finka pierwszą bramkę, a Kluz prowadził atak bez zarzutu. Pomoc dobra, a tylko Prokop nieco słabszy. Biorąc jednak pod uwagę, że to był pierwszy występ jego w I drużynie mamy nadzieję, że niezadługo dorówna swym współpartnerom Obrona nie zawiódła, a debiutujący Hajdaś I. okazał się graczem równie dobrym jak i w pomocy. Drugą połowę zawodów stała pod decydującą przewagą Resovii i uwieczniona została drugą bramką strzeżoną przez Kluzę, poczem po zrywku Świtez Feliczak uzyskuje jedyną bramkę dla swych barw, a pod koniec Drozd lokuje 3 raz piłkę w siatce przeciwnika. Gra ze strony Świtez zbyt ostra której ofiarą padli silnie kontuzjonowani Pęcak i Rybowicz. Sędzia p. Ranisch dobry.

W dniu 29 kwietnia 1934 r. gościła w Rzeszowie Drużyna „Ogniska“ z Jarosławia, rozgrywając zawody o mistrzostwo klasy A. z Resovią II, zwyciężając ją w stosunku 3:1 (1:1). Resovia II. mimo, iż dopiero w tym roku zaczęła szogrywać po raz pierwszy mistrzostwa A. klasy, stawiała ambitny opór Jarosławianom, ulegając im z powodu braku większej rutyny i warunków fizycznych. W drużynie Resovii II. najlepsi byli: Senejko w bramce, Chwałka i Kamiński w obronie, reszta zawodników ambitnie walczyła o lepszy wynik. Z drużyny Ogniska wyróżnił się środkowy pomocnik i obrońca Szybalski, z ataku Tyszański, strzelec 3 bramek. Dla Resovii bramka padła ze strzału Ingera, Sędzia p. por. Zemanek dobry, nie potrafił jednak utrzymać w ryzach zawodników Ogniska, którzy, pewni wysokocyfrowego zwycięstwa, napotkawszy na niespodziewany opór ze strony Resovii II., zaczęli, jak już wyżej zaznaczono, nadużywać swej siły fizycznej, której ofiarą w II połowie zawodów padł prawy pomocnik Resovii II. Śliwa.

W dniu 6 V. rozegra Resovia I. mecz o mistrzostwo Ligi okręg. z Lechią przyczem odbędą się uroczystości dwusekundy meczu Kuśka i setnych meczów Finka i Drozda, a poprzedzą zawody gry w siatkówkę i koszykówkę.

S. M. P. — A. P. Z. S. Zawody piłki koszykowej w dniu 29/4 1934 r. zakończyły się zwycięstwem drużyny A. P. Z. S. w stosunku 22:7. Drużyna A. P. Z. S. dość zgrana, rozporządzała dobrym startem do piłki i walorami fizycznymi, czego brakło drużynie SMP., która stawiała dzielny opór do pauzy. Po pauzie drużyna SMP. rozgoryczona i podenerwowana nieścisłymi orzeczeniami sędziego, nie mogła tak skutecznie grać, przegrywając zawody w wysokim stosunku. W drużynie A. P. Z. S. wyróżnili się pp. Lipka i Sikora, w SMP. Kotowicz i Senejko.

NASIONA

**koniczyn, traw, buraków, warzyw
i kwiatów, gwarantowanej jakości**

**azotowe, potasowe, fosforowe,
i VEGETAMON pod kwiaty**

**Do nabycia:
w sklepach Składnicy Kółek Rolniczych w RZESZOWIE.**

NAWOZY

PO CENACH NAJNIŻSZYCH